

Białystok >> Kawalerka kobiety znów jest pełna kotów. Mieszkańcy mówią: Ten smród nie pozwala nam normalnie żyć!

akcja redakcja

Sprawa mieszkanki jednego z wieżowców przy ulicy Białostoczek gościła na naszych łamach niecały rok temu. Trzymała ona w swoim jednopokojowym mieszkaniu ponad 20 kotów. Dzięki współpracy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i Administracji Osiedla Białostoczek sytuację udało się opanować. W mieszkaniu kobiety pozostawiono 2 koty, a ona zobligowała się do wyremontowania pomieszczeń.

Minał jednak niecały rok i jej sąsiedzi znów zaalarmowali naszą redakcję.

- Kotów znów jest bardzo dużo, nawet więcej niż wcześniej - poinformował nas pan Dariusz, mieszkaniec wieżowca przy ul. Białostoczek. -

W ciepłe dni smród jest tak wielki, że nie pozwala nam normalnie funkcjonować. W upały ludzie chcą otwierać okna by odetchnąć, a nie mogą, bo wpuszczają do domu smród.

O pomoc, podobnie jak przed rokiem, poprosiliśmy Marka Pogorzelskiego, kierownika osiedla Białostoczek. - Zajmujemy się już tą sprawą od kilku dni - poinformował

nas Pogorzelski. - W poniedziałek odwiedzimy tę panią, by ocenić, jak sytuacja wygląda. Docierają do nas informacje o ciężkiej sytuacji w lokalu. Według relacji sąsiadów, znajduje się tam aktualnie około 30 kotów.

Zarząd spółdzielni skierował już pisma do TOZ i sanepidu z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu.

Miłośniczka kotów nie rozmawia z sąsiadami. Jak powiedział nam pan Dariusz, każda próba kontaktu z nią kończy się tym, że ucieka do mieszkania.

- Ta pani otrzymała już od nas wypowiedzenie umowy najmu. Jeśli sytuacja się nie zmieni, będzie musiała opuścić lokal z końcem sierpnia - poinformował nas kierownik Pogorzelski. - Każdy ma prawo do trzymania zwierzątek, ale nie w liczbie, która jest bardzo uciążliwa dla sąsiadów.

(w1)

